

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 15 maja 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z wniosku B. D. z udziałem E. O. i D. S. w pkt 1 stwierdził, że spadek po T. O., zmarłym dnia 3 listopada 2015 r. w Ł., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 24 kwietnia 2015 r. nabyli D. S. oraz córki spadkodawcy tj. E. O. i B. D. po 1/3 części każde z nich z dobrodziejstwem inwentarza. W dalszej kolejności Sąd w pkt 2 i 3 orzekł o nieopłaconych kosztach urzędowej pomocy prawnej, przyznając z funduszy budżetowych stosowne wynagrodzenia w kwotach po 885,60 zł pełnomocnikom reprezentującym wnioskodawczynię i uczestniczkę. Natomiast w pkt 4 odstąpiono od obciążania wnioskodawczyni i uczestników pozostałymi kosztami postępowania.

Powyższe orzeczenie w zakresie pkt 1 zaskarżyła wnioskodawczyni B. D., podnosząc zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd, iż zeznania świadka Z. O. nie są wiarygodne, tylko dlatego, iż jest matką wnioskodawczyni.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części i ustalenie dziedziczenia według porządku ustawowego poprzez stwierdzenie, że spadek nabyły córki B. D. i E. O. w udziałach po 1/2. Oprócz tego skarżąca zwróciła się o nieobciążanie jej kosztami postępowania, z uwagi na trudną sytuację finansową. Z kolei urzędowy pełnomocnik wnioskodawczyni wystąpił o przyznanie nieopłaconych kosztów pomocy za II instancję.

Identycznie przedstawiał się zakres zaskarżenia wytyczony w apelacji złożonej przez uczestniczkę E. O.. Zgłoszone przez nią uwagi do pkt 1 postanowienia sprowadzały się do naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dowolne, a nie swobodne uznanie, iż zeznania świadka Z. O. nie są w części wiarygodne, wyłącznie wobec uznania iż świadek ten jest matką wnioskodawczyni i uczestniczki, a zatem ma ona interes faktyczny w określonym rozstrzygnięciu sądu, zaś jej zeznania stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, pomimo iż zeznania świadka w zakresie dotyczącym chociażby zaburzeń poznawczych i neurologicznych spadkodawcy korespondują pośrednio z materiałem dowodowym w postaci dokumentacji medycznej spadkodawcy obejmującej czasokresem daty sporządzenia przezeń obu testamentów.

Na podstawie tak ujętego zarzutu apelantka wniosła o zmianę kwestionowanego rozstrzygnięcia poprzez stwierdzenie, że spadek po zmarłym T. O. nabywają spadkobierczynie ustawowe B. D. i E. O. w częściach równych po 1/2 każda z nich. Następnie skarżąca ubiegała się o nieobciążanie jej kosztami postępowania, z uwagi na trudną sytuację materialną. Ponadto w apelacji został zawarty wniosek urzędowego pełnomocnika o zasądzenie na jego rzecz stosownego wynagrodzenia za reprezentację wnioskodawczyni przed II instancją, w stawce podwójnej wynikającej z dużego nakładu pracy.

Do obu apelacji negatywnie ustosunkował się uczestnik D. S., żądając ich oddalenia oraz nałożenia na oponentki obowiązku pokrycia kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest chybiona, wobec czego nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do istoty sprawy, Sąd odwoławczy po zapoznaniu się z pisemnymi motywami rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego oraz argumentacjami apelacji, nie znajduje żadnych podstaw do podważenia ustaleń faktycznych i wywodów jurydycznych poczynionych przez Sąd niższego rzędu. W przekonaniu Sądu Okręgowego, Sąd meriti należycie zgromadził materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie i poddał go następnie właściwej ocenie, odpowiadającej normie art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do poczynienia wnikliwych i prawidłowych ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Także ocena prawna, opisana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jest prawidłowa i jako taka nie wymaga interwencji. Tym samym Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych

względów przemawiających za możliwością dokonania innego spostrzeżenia, jeśli chodzi o kwestię zasadniczą, a mianowicie ustalenia nieważności testamentu notarialnego T. O. z dnia 21 października 2014 r. Rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie, wbrew wywodom apelacji, które należy uznać za polemiczne, są prawidłowe i niebudzące najmniejszych wątpliwości Sądu Okręgowego.

Gwoli przypomnienia testament jest szczególną czynnością prawną o sformalizowanym charakterze. Z art. 941 k.c. wynika, że osoba fizyczna może rozrzucić swym majątkiem na wypadek śmierci tylko i wyłącznie testamentem w jednej z przewidzianej prawnie postaci. Każda z tych form testamentu została uregulowana stosownymi przepisami, zaś czynności prawne nie spełniające wymogów formalnych zastrzeżonych dla poszczególnych form testamentu nie mogą być uznane za prawnie wiążące rozrządzenie na wypadek śmierci. Należy przy tym podnieść, że możliwe jest wystąpienie sytuacji w której osoba nie będzie w stanie sporządzić testamentu w żadnej formie. Może to wynikać z przyczyn leżących po jej stronie, choćby niezawinionych, jak np. ze stanu zdrowia psychicznego bądź somatycznego (np. utrata przytomności lub śpiączka), jak również z przyczyn zewnętrznych taki jak brak możliwości utrwalenia oświadczenia woli na piśmie czy brak świadków. W świetle powyższego oczywistym jest zatem to, że podstawowym kryterium oceny ważności testamentu, jako czynności prawnej jest istnienie po stronie testatora woli testowania (animus testandi). Brak tej woli przesądza o tym, że czynność prawna jednostronna na wypadek śmierci (testament) w ogóle nie została dokonana (nie zostało złożone oświadczenie woli). Ponadto testament dyskwalifikują także określone wady oświadczenia woli testatora, do grona których art. 945 § 1 k.c. zalicza brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli, błąd oraz groźbę. Sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli powinno być interpretowane w nawiązaniu do treści art. 82 k.c. (J. Wierciński, Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu, Warszawa 2010, s. 80). Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest świadome i swobodne, gdy zarówno sam proces decyzyjny jak i uzewnętrznienie woli nie były zakłócone przez żadne destrukcyjne czynniki wynikające z aktualnych właściwości psychiki lub procesu myślowego w sposób wyłączający autonomiczne działanie. Brak świadomości lub swobody musi wynikać z takich zakłóceń, których źródło immanentnie tkwi wewnątrz osoby składającej oświadczenie woli. Przyczyna wyłączająca świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być więc umiejscowiona w samym podmiocie składającym oświadczenie, a nie w jakiejś sytuacji zewnętrznej. (tak SN w wyroku z dnia 1 lipca 1974 r., III CRN 119/74, opubl. OSPiKA 2/1976 poz. 30 oraz wyrok SA w Poznaniu z dnia 16 października 1992 r., I ACr 516/91, opubl. OSA 1/1993 poz. 11). Kwestia związana z ustaleniem, że oświadczenie woli było wadliwe w rozumieniu art. 82 k.c., jest ponadto o tyle ważna, gdyż pociąga za sobą nie tylko nieważność samego oświadczenia woli, ale jednocześnie wywołuje dalsze skutki w postaci zniweczenia powstałego stosunku prawnego. Treścią hipotezy art. 82 k.c. jest złożenie oświadczenia woli przez osobę znajdującą się w stanie choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innych, chociażby nawet przemijających zaburzeń czynności psychicznych, które wyłączały jej świadomość albo uniemożliwiały powzięcie decyzji i wyrażenie woli w sposób swobodny. Z taką hipotezą art. 82 k.c. łączy dyspozycję w postaci sankcji bezwzględnej nieważności złożonego oświadczenia woli. Świadomość dotyczy zarówno powzięcia decyzji, jak i wyrażenia woli – potwierdza to łącząca je koniunkcja. Wymaga podkreślenia, że ocena w przedmiocie istnienia stanu wyłączającego świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być w świetle art. 82 k.c. kategoryczna. Musi być zatem zdecydowane ustalenie, że zachodził lub nie zachodził stan wyłączający świadomość. Brak świadomości i swobody musi być zupełny, art. 82 k.c. bowiem wiąże przewidziane w nim skutki tylko z całkowitym wyłączeniem. Dlatego o żadnym stopniowaniu tego stanu nie może być mowy (Stanisław Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 2004 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, wydanie VI zmienione, s. 484). Wyłączenie świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli może nastąpić bez całkowitej utraty świadomości, a jedynie przy takim ilościowym lub jakościowym nasileniu działających przyczyn, które powodują, że powzięcie decyzji i wyrażenie woli było na tyle wadliwe, że nie było działaniem w pełni świadomym.

W przedmiotowej sprawie jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy brak było wystarczających przesłanek przemawiających za tym, że T. O. w dniu sporządzenia (24 kwiecień 2015 r.) znajdował się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Z pola widzenia nie może bowiem umknąć sposób i okoliczności dokonania rozporządzenia testamentowego. Chodziło przecież o testament notarialny, będący co prawda jedną ze zwykłych form testowania przewidzianych przez ustawodawcę, ale jednocześnie występujący w praktyce dość

powszechnie ze względu na swoje walory i korzyści jakie przynosi. Mianowicie testator decyduje w nim o tym, co stanie się z jego majątkiem w obecności wykształconego i profesjonalnego doradcy, jakim jest notariusz – zawód zaufania publicznego i osoba urzędowa. Liczyć więc może na jego wiedzę i kompetencję oraz pewność realizacji wskazanych dyspozycji dotyczących majątku. Notariusz ma obowiązek zweryfikować tożsamość osoby, która składa oświadczenie oraz jej zdolność do podejmowania takich decyzji – czyli jej zdolność testowania, w szczególności weryfikuje czy testator nie jest przymuszony do sporządzenia testamentu oraz czy nie występują okoliczności wyłączające zdolność do czynności prawnych. W związku z tym testament sporządzony u notariusza ma niewątpliwą zaletę przy ewentualnych późniejszych próbach jego obalenia przez pominiętych spadkobierców. Notariusz z pewnością zadba o to, żeby wola testatora wyrażona była jak najdokładniej, zgodnie z prawem, bez postanowień, które okazać by się mogły nieważne. Z powyższego nie można jednak automatycznie wyciągać konkluzji o nadrzędności i pewności tej formy testamentu. Innymi słowy Sąd powinien z należyтым krytycyzmem podchodzić do takiego dokumentu, albowiem zdarzyć się również mogą sytuacje, w których wspomniany testament notarialny z racji popełnionych błędów czy uchybień będzie nieważny. Wyrazem tego jest chociażby postanowienie SN z dnia 15 maja 2003 r. (I CKN 367/01, opubl. baza prawna LEX nr 585680), gdzie za uchybienia powodujące nieważność testamentu notarialnego uznano takie, które sprowadzają wątpliwość co do prawdziwości zdarzeń ujętych w akcie. Poza tym osobisty charakter testamentu (art. 944 § 2 k.c.) dodatkowo nakazuje zachowanie dużej ostrożności przy ocenie – co jest wolą testatora, a co jest sugestią ze strony osób trzecich, w tym również notariusza, który wypełnia swój obowiązek wynikający z art. 80 § 3 prawa o notariacie (ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 164 ze zm.) Ważne jest, aby rozmowa notariusza z testatorem na temat treści testamentu odbywała się bez udziału osób trzecich, w tym także członków rodziny, których obecność mogłaby wpłynąć w jakikolwiek sposób na treść rozrządzeń testamentowych. Niewątpliwie ta dyrektywa w szczególności dotyczy osób starszych. Dodatkowo trzeba też pamiętać, że przeświadczenie notariusza o zdolności do testowania stającej przed nim osoby nie rozstrzyga ostatecznie wątpliwości w tym przedmiocie. Mianowicie jak wskazano w wyroku SN z dnia 23 lipca 1982 r., (III CRN 159/82), przekonanie notariusza co do stanu poczytalności spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu nie jest dla sądu wiążące.

Wszystkie powyższe względy miał też na uwadze Sąd Rejonowy, który skrupulatnie przeprowadził stosowne postępowania dowodowe, dopuszczając przede wszystkim dowód z opinii biegłego psychiatry legitymującego się wiadomościami specjalnymi. Ten sposób procedowania wynikał po pierwszej z ugruntowanej linii orzeczniczej zalecającej przeprowadzenie tego typu dowodu. Po drugie i co najważniejsze wpływ na tą decyzję miały skomplikowane realia niniejszej sprawy związane z całokształtem dolegliwości zdrowotnych T. O., a zwłaszcza ich wielością, złożonością i poważnością. Tym samym przyjąć należy, iż po raz drugi nastąpiła weryfikacja stanu zdrowia spadkodawczyni w kontekście jej zdolności do testowania. Pozytywna wypowiedź biegłego J. K. w tej materii nie została zaś skutecznie podważona przez skarżące wnioskodawczynię i uczestniczkę. Z przedłożonej opinii ewidentnie przecież wynika, iż spadkodawca miał zdolność do testowania. W przekonaniu Sądu II instancji, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena opinii biegłej jest w pełni prawidłowa, albowiem Sąd dokładnie sprawdził i przeanalizował poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność wniosków końcowych tej opinii. Zauważyć też trzeba, że jest ona obszerna, szczegółowa i wyczerpująca oraz dokładnie udziela odpowiedzi na postawione pytania. Sporządzona została zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą medyczną. Biegły jako fachowiec w swojej dziedzinie dysponował należytą wiedzą teoretyczną oraz posiadał duże doświadczenie praktyczne. Biegły dokładnie zanalizował wszystkie skomplikowane kwestie natury medycznej i przedstawił je w prosty logiczny i zrozumiały sposób. Ponadto zaważenia jeszcze wymaga, że postępowanie toczyło się przy dość bogatym materiale dokumentacyjnym, obrazującym stan zdrowia fizycznego spadkodawcy w okresie przed sporządzeniem testamentu. Z kolei skarżące ewidentnie zapominają, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony.

Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest bowiem nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Skuteczne postawienie zarzutu odnośnie przeprowadzonej przez sąd oceny dowodów wymaga zatem wykazania, przy posłużeniu się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Takich zarzutów skarżące natomiast nie przedstawiły. Stanowisko sądu orzekającego podlega bowiem ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało oparte na rozumowaniu odpowiadajacemu wyżej wskazanym kryteriom. Tak jest w niniejszej sprawie, a apelujące nie zdołały wykazać tezy przeciwnej. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym to, że apelantki wysunęły na czele zeznania świadka Z. O., która ich zdaniem była najlepiej zorientowana w sytuacji i stanie zdrowia spadkodawcy. Wskazane osobowe źródło dowodowe nie miało jednak aż tak doniosłych i znaczących informacji, dlatego też słusznie zostało zdyskwalifikowane przez Sąd. Na tym gruncie Sąd przeprowadził dystynkcję dowodów na wiarygodne i wartościowe (opinia biegłego) i te, którym tych walorów nie przydał (relacja wymienionego świadka), a związana z tym ocena została zaprezentowana w uzasadnieniu. W istocie rzeczy świadek przedstawił swój subiektywny punkt widzenia, który prawie w ogóle nie wiązał się z resztą dowodów, w tym i wypowiedziami pozostałych świadków. Ponadto przy braku wiadomości specjalnych po stronie Z. O. przytoczona przez nią wersja siłą rzeczy nie mogła konkurować ze stanowiskiem wysokiej klasy specjalisty w dziedzinie psychiatrii. Tak samo trzeba się też zapatrywać na fakt przedstawienie przez skarżące własnych korzystnych dla nich wersji zdarzeń czy ustaleń stanu faktycznego opartej na ich własnej ocenie lub przemyśleniach, gdyż nie wystarczało to do podważenia miarodajnej opinii psychiatrycznej. Na koniec ostać się też nie mógł argument skarżących o rzekomej niezgodności kształtu testamentu z rzeczywistą wolą spadkodawcy, którą było dziedziczenie tylko i wyłącznie przez córki. Takiemu postrzeganiu sprawy przeczy jednak jednolity materiał dowodowy. Jak już było to sygnalizowane proces testowania to wola i świadomość dokonywania czynności prawnej na wypadek śmierci. Testator musi więc obejmować swoją świadomością fakt regulowania losów majątku na czas po swojej śmierci. Mając to na względzie należy zaznaczyć, że w odniesieniu do testamentu celem nadrzędnym jest ochrona prawidłowego powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawcę, albowiem tylko jego interes powinien być chroniony. Na tej płaszczyźnie T. O. wyraził zaś swoją ostatnią wolę w sposób wyraźny, powołując do spadku D. S. (syn konkubiny) oraz obie córki. Co więcej przez cały czas był on konsekwentny w swoich działaniach, jako że identyczne brzmienie co do osób spadkobierców miał wcześniejszy testament notarialny z dnia 26 lutego 2007 r.

Reasumując prawidłową jest więc poczyniona przez Sąd Rejonowy konstatacja, iż testament notarialny T. O. z dnia 24 kwietnia 2015 r. nie jest obarczony wadą określoną w art. 945 § 1 pkt 1 k.p.c. W tej sytuacji jedynym możliwym rozstrzygnięciem było stwierdzenie dziedziczenia testamentowego, co też Sąd Rejonowy prawidłowo uczynił.

Z powołanych wyżej względów apelacja podlegała oddaleniu. Podstawa prawna rozstrzygnięcia tkwi w art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy nie znalazł dostatecznych podstaw, by odstąpić od zasady zawartej przez ustawodawcę w przepisie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie. Choć do pewnego stopnia można dostrzec konflikt interesów uczestników, to ponieśli oni koszty w takim zakresie, w jakim byli zainteresowani rozstrzygnięciem. Nadto postępowanie w równym stopniu wyjaśniło sytuację prawną spadkobierców.

Wobec tego, iż skarżące miały w postępowaniu apelacyjnym zapewnioną urzędową pomoc prawną, Sąd Okręgowy przyznał ich pełnomocniczkom adw. M. S. oraz radcy prawnej M. M. wynagrodzenia w kwotach odpowiednio 221,40 zł oraz 332,10 zł, w tym podatek od towarów i usług. Wielkość obydwu należności podlegających wypłacie ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, została ustalona w oparciu o tożsame regulacje tj. § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 12 pkt 2 i § 4 ust. 3, zawarte w analogicznych rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2019 r. poz. 18) oraz przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2019 r. poz. 18). Jedyna różnica dotyczyła wielkości tych kwot, gdyż przed II instancją wnioskodawczyni B. D. była

reprezentowana przez innego pełnomocnika, co uzasadniało posłużenie się stawką w rozmiarze 75% opłaty. Natomiast brak było przesłanek do podwyższenia stawki wynagrodzenia pełnomocnika E. O. ponad stawkę minimalną. Warto w tym miejscu podkreślić, że w przypadku wynagrodzenia z tytułu pomocy prawnej udzielonej z urzędu wysokość opłat za czynności adwokackie powinna być co do zasady równa stawkom minimalnym, zaś możliwość uwzględnienia opłat wyższych aniżeli stawki minimalne występuje tylko wyjątkowo, wówczas gdy żądający wykazałby zwiększony nakład pracy swojego pełnomocnika – co wynika wprost z § 4 ust. 2 cyt. rozporządzenia. W sytuacji z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, aktywność procesowa pełnomocnika z urzędu uczestniczki w wypełnianiu obowiązków w toku postępowania apelacyjnego nie przekraczała granic zwykłej staranności. Niniejsza sprawa miała charakter typowy, jej stopień zawichości i skomplikowania nie był znaczny. Ponadto przed II nie było już prowadzone postępowanie dowodowe. Z tych też względów uznać należy, że stawka podstawowa wynagrodzenia określona w powołanym rozporządzeniu jest adekwatna do przedmiotu sporu i nakładu pracy urzędowego pełnomocnika E. O..